

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/zbrodnie-katynskie/141643,Tomasz-Sudol-Zbrodnie-katynskie-jako-jeden-z-elementow-nowego-kursu-propagandy-ni.html>
23.04.2024, 18:42

Tomasz Sudół: Zbrodnia katyńska jako jeden z elementów nowego kursu propagandy niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie

Niepowodzenia na froncie wschodnim i problemy z brakiem siły roboczej, napędzającej gospodarkę zmusiły Niemców na terenie Generalnego Gubernatorstwa do przyjęcia nowego kursu w propagandzie względem Polaków i Ukraińców.

Nowy kurs niemieckiej propagandy miał przede wszystkim ton mocno antybolszewicki i przedstawiał stronę niemiecką jako obrońców cywilizacji i Europy przed groźbą bolszewizmu i przykładowo przedstawiał Wehrmacht jako rzekomo faktycznego obrońcę nieniemieckiej ludności zamieszkałej w Generalnym Gubernatorstwie.

„Wciągnąć ludność polską” do realizowania celów wojny

Ważny kanał propagandy stanowiła oficjalna prasa adresowana do ludności wiejskiej. W czasopiśmie „Siew” podano informację o wystąpieniu dr. Hansa Franka, Generalnego Gubernatora na manifestacji partyjnej 30 stycznia 1943 r. w Warszawie. W mowie tej pojawił się fragment dotyczący właśnie nowego kursu propagandy:

„W mowie swej zaakcentował on konieczność i dalszego, szerokiego »w jeszcze silniejszym stopniu« wciągnięcia ludności polskiej do pracy, zmierzającej do osiągnięcia celów wojny. Walka podjęta i toczona przez Niemcy dla obrony Europy przed bolszewizmem wchodzi w okres najwyższego napięcia, wymagającego



Prasa gazetinowa o Zbrodni Katyńskiej. Wydawana przez Niemców w Krakowie oraz...

okazania hartu woli i energii. Żaden naród więc, ani jednostka nie może uchylać się od udziału w tym wielkim wysiłku. Udziałem Polaków w dziele obrony będzie praca, spotęgowanie wysiłków i dążenie do wydobycia wszelkiej energii, jaką tylko można jeszcze znaleźć.”

Tak, jak w 1939 r. propaganda niemiecka, chcąc mobilizować żołnierzy Wehrmachtu do walki z Wojskiem Polskim, sięgnęła do obrazowania wymyślonymi „okrucieństwami” – przedstawiając rzekome „polskie okrucieństwa” na przedstawicielach mniejszości narodowej zamieszkującej Polskę – tak w 1943 r. posłużyła się zbrodnią katyńską, by z jednej strony mobilizować ludność GG w duchu antybolszewickim, a z drugiej neutralizować jej antyniemiecką postawę. Głównym adresatem nowego kursu propagandy byli chłopci i robotnicy – dwie kluczowe grupy, na których opierała się gospodarka Generalnego Gubernatorstwa, które traktowane było jako zaplecze materiałowe dla frontu wschodniego.

Kolosalna bomba polityczna

W sposób niezwykle cyniczny władze niemieckie wykorzystały zbrodnię katyńską jako jeden z elementów nowego kursu propagandy. Josef Goebbels, minister propagandy pisał:

„Sprawa katyńska staje się kolosalną bombą polityczną, która w określonych okolicznościach wywoła jeszcze niejedną falę uderzeniową. Wykorzystamy ją według wszelkich zasad sztuki. Te 10-12 tysięcy oficerów polskich, którzy już raz zapłacili swym życiem za rzeczywisty, być może, grzech, bowiem podzegli do wojny, jeszcze posłużą nam do tego, by otworzyć narodom Europy oczy na bolszewizm.”

By przyciągnąć jak największą liczbę czytelników, w prasie polskojęzycznej drukowanej przez niemieckie władze okupacyjne w GG publikowano listy imienne ofiar zbrodni katyńskiej. Był to sprytny zabieg, który miał wzmocnić wiarygodność przekazu „gadzinówek”. Od kwietnia do ok. połowy czerwca 1943 r. sprawa Katynia nie schodziła z łamów prasy w GG. W kolejnych miesiącach informacje o Katyniu pojawiały się już



...Warszawie. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)

sporadycznie. Wszystkie polskojęzyczne gazety wydawane przez okupanta drukowały obszerne artykuły i fotoreportaże dotyczące Katynia, które utrzymane były w sensacyjnym tonie. Towarzyszyły im bardzo często krótkie cytaty na temat bolszewizmu. Przykładowo, w jednym z czerwcowych numerów czasopisma „Siew” ukazał się krótki tekst pochodzący z książki ks. Stanisława Trzeciaka pt. „Talmud o gojach...”, który zatytułowano *O bolszewizmie*. Brzmiał on następująco::

„Komunizm, to nie choroba dusz, ale wielkie oszustwo żydowskie, a kto mówi o komunizmie, a nie o żydach, ten nie ma wprost pojęcia, co to jest komunizm, bo komunizm i judaizm to obecnie pojęcia prawie jednoznaczne.”

Za pomocą tego typu tekstów sprawę Katynia łączono z propagandą antysemicką, by wzmóc nastroje antyżydowskie wśród nieniemieckiej ludności GG.

„Dwanaście tysięcy polskich oficerów zamordowanych”

Dobrze to ilustruje historia robotnika Tadeusza Nowaka z zakładów „Hasag” w Skarżysku, który za pomoc żydowskim robotnikom został publicznie powieszony, w obecności innych robotników tego zakładu, 22 kwietnia 1943 r. Na piersiach powieszono mu tabliczkę „Za pomoc Żydom i dostarczanie listów”. W dniu egzekucji na terenie zakładu rozwieszono plakat zawierający m.in. następującą informację:

„Pracownicy! Dyrekcja apeluje do waszego sumienia. Popatrzcie wstecz, wspomnijcie czasy, kiedy Żydzi was wyzyskiwali i wysali do szpiku kości, pomyślcie o bolszewickim barbarzyństwie w lesie katyńskim. Dwanaście tysięcy polskich oficerów zamordowanych. Jest to przecież dla każdego całkiem jasne, że sprawcami są Żydzi. Kto pomaga Żydom, mordercom swych braci i kolegów, jest zdrajcą. Dyrekcja.”

Wykorzystując sprawę Katynia publikowano również szereg artykułów na temat zagrożenia, jakie niesie bolszewizm dla polskiego Kościoła. Pojawiły się również artykuły mówiące o niepewnym losie 1,5 mln obywateli polskich w ZSRS, sugerujące, że zdecydowaną większość z nich spotkał ten sam los co oficerów polskich w Katyniu.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)